PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 28 lipca 1916 roku. № 164.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 27 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na zachód od Beresteczka odparto nocny atak rosyjski. Ponawiane ataki, jakie nieprzyjaciel podejmował wczoraj popołudniu między Radziwiłowem a Styrem, załamały się z ciężkiemi dla niego stratami. Po obu stronach traktu z Leszniowa Rosjanie próbowali swych wysiłków także w nocy, zostali jednak po zażartej walce odrzuceni, i pozostawili w naszym ręku 1.000 jeńców —Na północ od siodła górskiego Prysłop wojska nasze zaczęły posuwać się naprzód, przekroczyły Czarny Dunajec i zajęły częściowo wzgórza na drugim brzegu rzeki, gdzie odparto kontrataki.

Na froncie włoskim: Kiedy na terenie walk na południe od doliny Sugana trwał wczoraj spokój, to na południe od Paneveggio gwałtownie walczono. Od g. 7 rano pozycje naszych wojsk na południo-zachód od tej miejscowości stały pod nadzwyczaj gwałtownym ogniem także ciężkiej artylerji. W południe wykonali Włosi na ten odcinek silny atak, który do g. 2 popoł, został zupełnie odparty z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Następnie rozpoczął się znowu silny ogień armatni. O g. 6 popoł. nieprzyjaciel poszedł ponownie do ataku ze świeżemi wojskami. W zażartej walce wręcz został znowu w zupełności odparty. Jeszcze jeden atak o g. 11 wieczorem rozbił się również, nasze dzielne wojska utrzymały w posiadaniu wszystkie pozycje. — Na wzgórzach na północ od tej miejscowości w ciągu dnia toczyła się walka armatnia.—Na froncie Karyntji i Isonza miejscami żywa działalność bojowa.

Na froncie bałkańskim. Bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 26 b. m. **Na froncie rosyjskim** Na zachód od Rygi nasze oddziały wywiadowcze wdarły się do przednich pozycji rosyjskich i zniszczyły je. Nasi lotnicy zmusili do zatrzymania się pociągi z transportami wojk na linji Dźwińsk—Połock i na wschód od Mińska. W nocy skierowali Rosjanie ataki, w których stwierdzono 3 dywizje, na front na wschód i południo - wschód od Horodyszcza, rozbiły się one, jak wszystkie poprzednie, z najcięższemi dla przeciwnika stratami. W jednem miejscu nieprzyjaciel odrzucony został w kontrataku. Niemieckie eskadry samolotów obrzuciły skutecznie bombami na zawalone transportami dworce kolejowe w Pogorzelcach i Horodzieji oraz obozujące w pobliżu wojska. Na północo-zachód od Łucka przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych nie miały powodzenia. Na północo-zachód od Beresteczka odparto silniejsze ataki rosyjskie. Na wschód od odcinka Koropca miały mniejsce potyczki czołowych oddziałów.

Na froncie fancuskim: Nad kanałem Comin—Ypern zniszczony został przez minę niemiecką wielki bastion angielski wraz z załogą. Na północ od Somme Anglicy po gwałtownej walce utrzymali się w Pozieres. Dalej na zachód, pod lasem Foureaux i pod Longuewal odparto mniejsze natarcia nieprzyjacielskie. Na południe od Somme na południo-zachód od dworu La Maisonette utrzymaliśmy zdobyty ostatniej nocy teren przeciw francuskim próbom odbicia go. Na południe od Estrees jeszcze wczoraj toczyły się ożywione walki wręcz. Po lewej stronie Mozy wojska nasze poczyniły pewne postępy na wzgórzu „304". Na prawo od rzeki toczyła się w nocy walka armatnia. W okolicy Thiaumont zestrzelono 3 samoloty nieprzyjacielskie, a w kierunku fortu Souville 1 francuski dwupłatowiec.

Narady gospodarcze między Niemcami i Austrją

Wiedeń. (BK.) Podjęte w dn. 21 bm. narady z zastępcami rządu niemieckiego w kwestjach cłowych i gospodarczo-politycznych zostały wczoraj narazie ukończone; doprowadziły one do zadawalającej zgody w stanowiskach obu stron. W związku z tymi układami odbędzie się dziś urządzona przez rząd węgierski wspólna wycieczka niemieckich i tutejszych delegatów Dunajem do Budapesztu. Bierze w niej udział także poseł niemiecki Tschirschky.

Prez. Wilson w sprawie aprowizacji Polski

Nowy Jork (BK.) Telegram iskrowy B. Wolffa: Prasa tutejsza dowiaduje się z Waszyngtonu, że prezydent Wilson zwróci się prawdopodobnie z pismem odręcznem do króla Anglji, prezydenta Francji i cesarza Niemiec z prośbą o zezwolenie na wysłanie żywności dla głodnej ludności w Polsce. Wilson prosił departament państwowy o wskazanie mu najlepszej drogi, jaką w tej sprawie należy obrać.

Historyczny akt.

Deklaracja 84 członków warszawskiej Rady miejskiej, ułożona na podstawie porozumienia wszystkich niemal polskich członków Rady miejskiej, jest dokumentem historycznym wielkiej wagi, jest aktem, który zanotuje historja tych przełomowych dla nas czasów, zanotuje go historja na korzyść Warszawy, na korzyść narodu polskiego. Dokument ten ogłoszony bowiem został nie przez nominowanych czy kooptowanych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, lecz przez wybranych wolą społeczeństwa stolicy Polski reprezentantów wszystkich klas społecznych i wszystkich kierunków politycznych, których w obecnych warunkach uważać musimy i uważamy za przedstawicielstwo społeczeństwa Królestwa polskiego, za pierwszą organizację prawidłowa naszej narodowej woli zbiorowej. Warszawa, jako stolica Polski, skupia w sobie najtęższe umysły, najgorętsze serca. Sposób, w jaki powstała pierwsza od lat wielu reprezentacja narodowa, mianowicie zgodne porozumienie wszystkich odłamów politycznych, sprawił, że na ratuszu warszawskim zasiedli najwybitniejsi i najlepsi w stolicy ludzie.

Słowa, jakie padły na ratuszu warszawskim, słyszane będą w całym świecie, który interesuje się sprawą przyszłości narodu naszego. Leżało bowiem niewątpliwie w intencjach władz okupacyjnych, które zgodziły się na wybór Rady miejskiej i wybór ten przeprowadziły bez żadnej ze swej strony presji, aby stolica Polski wypowiedziała w sposób niekrępowany swą wolę, będącą wolą narodu. Warszawa, od której także samo społeczeństwo polskie oczekiwało a nawet domagało się głosu, któryby był wytyczną postępowania a zarazem streszczał nasze przed światem żądania i pragnienia,— przemówiła w sposób, jakiego spodziewaliśmy się, w sposób godny narodu o tysiącletniej świetnej kulturze, a pozbawionego państwowego bytu:

„Niepodległe państwo polskie, wyposażone w organy i środki, należność jego wyrażające i zabezpieczające—oto cel najwyższy dawnych i obecnych wysiłków narodu polskiego. Oto i nasz święty cel, do którego dążymy. W przekonaniu, że wojna obecna cel ten ziści, składamy hołd wiernym synom Ojczyzny, którzy od półtora wieku przelewali i przelewają krew za wolność i niepodległość Polski".

Oto są historyczne słowa Warszawy, słowa społeczeństwa polskiego w Kró-

lestwie, a zarazem pragnienia, któremi drgają wszystkie serca polskie.

Korespondenci warszawscy donoszą, że po odczytaniu deklaracji rozległy się na sali okrzyki: „Niech żyją Legjony polskie!“ Słowa te powitane były kilka minut trwającemi oklaskami. Rada i publiczność zwrócili się w stronę loży prezesowskiej, w której znajdowali się pułk. Sikorski wraz z adjutantem i urządzili głośną i wiele mówiącą manifestację.

Nie pierwszy to raz Warszawa manifestowała swoje dla Legjonów uczucie, które w tym wypadku ma szczególne znaczenie.

Niepodległe państwo polskie, to nasz święty cel—hołd tym, którzy za cel ten walczyli i walczą, oto wyznanie wiary politycznej Warszawy.

Było do przewidzenia, iż takie stanowisko Warszawy wywoła rozczarowanie w kołach tych, co w swych ptasich mózgach politykę uważali za niepotrzebną, jeżeli nie karygodną zabawę, dla których bierność, niefrasobliwe deptanie w kółku codziennych spraw było dogmatem narodowym, zaś całość sama się miała złożyć. Tych wszystkich przeraził męski głos Warszawy, będący, ich zdaniem, nie w porę i nie na czasie. Warszawa, na którą dotąd wskazywali „marzycielem i szaleńcom“, jako na wyrocznię narodową, — przez to, że nie chce dłużej czekać, aż „całość sama się złoży“, lecz w sprawie tej całości zabiera głos, straciła w ich oczach na dostojności i autorytecie; dziś decydującym dla nich jest głos ogółu i powszechności. Lecz ten ogół patrzy na Warszawę, która jego także wolę wyraża.

Otwarcie Rady miejskiej Warszawy było manifestacją polityczną. I tak być musiało, bo wszystko, co czyni naród niewolny posiada nieuchronnie piętno polityczne. Warszawska Rada miejska spełniać będzie należycie swe zadania samorządne dla dobra stolicy, lecz spełniać je będzie w rozumieniu, że samorząd Warszawy jest pierwszym krokiem do odbudowy państwa polskiego. To winna zrozumieć prowincja.

O święcenie 6 sierpnia.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Drugi już raz w ciągu olbrzymiej wojny światowej Polska święcić będzie rocznicę obudzenia się Orężnego Czynu Polskiego.

Przystępujemy do przygotowania uroczystości dnia 6 sierpnia w chwili, gdy ci wytrwali bojownicy za sprawę polską, krwawo i po bohatersku zaznaczyli wielką wartość żołnierza polskiego, niosącego wysoko sztandar narodowy i zyskując uznanie i najwyższy szacunek komend, które na czyny ich orężne z bliska patrzyły.

Niech Ligi Kobiet w tym poważnym momencie podejmą inicjatywę poruszenia i zainteresowania całego społeczeństwa Legjonami, tą ideą, dla której oni poszli i trwają.

Dzień 6 sierpnia będzie dniem, w którym powinno w całej Polsce przejawiać się gorące zrozumienie idei legjonowej i tego, że ci, którzy wyszli i ponieśli swe życie dla sprawy naszej nie są odosobnieni, że naród polski zrozumiał, iż bohaterskie stanowisko Legjonów powinno rozejść się szeroko echem po całej ziemi polskiej, bo tylko przez jednolitą postawę społeczeństwa idea Legjonów może przynieść nam zrealizowanie najwyższych naszych pragnień.

Na posiedzeniu N. Z. L. Pogotowia Wojennego w Lublinie, przy współudziale Delegatek N. Z. L., N. K. N. z Krakowa—uchwalono wspólnie w całej Polsce jednolite święcenie rocznicy.

O stanowisko Departamentu Wojskowego N. K. N.

W piotrkowskich „Wiadomościach Polskich“ czytamy: Departament Wojskowy N. K. N. stał się od pewnego czasu przedmiotem ataków i napaści, inspirowanych i prowadzonych przez lewicę Królestwa i kilka osób jednej partji w Galicji. Przedmiot sporu stanowi werbunek do Legjonów Polskich—organizowany przez Departament Wojskowy na terenie Królestwa od stycznia 1915 roku—na podstawie decyzji N. K. N., powziętej wespół z ówczesnymi reprezentantami lewicy Królestwa oraz na podstawie zezwolenia, jakie na organizowanie akcji werbunkowej w okupacji wojskowej otrzymać musiał Departament Wojskowy od Naczelnej Komendy Armji austr. Wszelkie inne zarzuty, sztucznie częstokroć konstruowane, nie mające zbyt często żadnego oparcia w rzeczywistości—są tylko pochodnemi powyższego stanu rzeczy.

W zakresie werbunku uznajemy wszyscy jednomyślnie potrzebę gruntownej reformy. Uznajemy również wszyscy potrzebę zasadniczych zmian w zakresie ogólno-politycznych stosunków—co więcej dla nich wszyscy pracujemy—o nie walczymy. Żadna reforma nie może jednakowoż brać początku w rozbijaniu i niszczeniu tych ośrodków siły i pozytywnej pracy, które dzisiaj istnieją. Wszelkim więc zakusom rozbicia i zniszczenia Dep. Wojsk. przeciwstawimy siłę przekonania, czystość idei, wolę i zdecydowanie ludzi zorganizowanych w imię najwyższych, a świadomie przyjętych ideałów narodowo-państwowych. Wola i jednolitość naszych wysiłków będzie tem większa, że czerpiemy swą siłę w dwuletniej skutecznej pracy ideowej—że znajdujemy zdecydowane oparcie w całym prawie Nacz. Kom. Narodowym i że ataki polityczne, prowadzone w obecnej chwili na nas, zbyt partyjny noszą charakter.

W akcji tej posługiwano się w ostatnich czasach zbyt często fałszywym argumentem, że Dep. Wojsk. niema poparcia ze strony N. K. N., że działa bez jego—a nawet wbrew jego woli. Umieszczone poniżej listy, które otrzymał szef Dep. Wojsk. potwierdzają w całości liczne już uchwały Komisji wykonawczej N. K. N., która zawsze stawała solidarnie po stronie Dep. Wojsk.—usuwając ostatecznie zarzut uzurpatorstwa, który się kolportuje po Królestwie Polskiem.

List dr. Wł. L. Jaworskiego, wiceprezesa Nacz. Komitetu Narod. brzmi:

Łaskawy i Kochany Pułkowniku!

Ostatnie uchwały komisji wykonawczej N. K. N. wywołały interpretację, która nie może z mojej strony pozostać bez odpowiedzi, bo w krąg jej zwolenników także i mnie wciągnięto.

Rozwój stosunków w Królestwie czyni reformę Departamentu wojskowego i werbunku do Legjonów kwestją potrzebną i aktualną. Uznaję to w pełni, uważam jednak, że reforma produktywna może przyjść do skutku tylko za zgodą wszystkich interesowanych czynników. Bez osiągnięcia takiego ogólnego porozumienia, reforma nie tylko nie przyniosłaby pożytku, ale mogłaby spowodować nową szkodę.

Stosownie do tego zapatrywania starałem się przygotować odpowiednio teren i zebrać materjały. Niestety, od sześciu tygodni sytuacja wojenna jest tego rodzaju, że wstrzymuje akcję ku znacznej ujmie sprawy.

Przeprowadzenie reformy wymaga tem skrupulatniejszego postępowania, że tkwi w istotnym interesie narodowym utrzymanie Departamentu wojskowego i werbunku. Jakiekolwiek kto miałby zdanie o kolejach, któremi pójdzie rozwiązanie sprawy polskiej, jeżeli stoi na gruncie antyrosyjskim, a umie politycznie ściśle myśleć a więc jeżeli rzecz do końca przemyśli, ten nie może dążyć do pomniejszenia naszego dorobku narodowego, do pomniejszenia naszych argumentów politycznych, do zamknięcia przed nami pewnych dróg politycznych, czem wszystkiem byłoby zepchnięcie Departamentu wojskowego i werbunku z jego dotychczasowego terenu działania. Jestem spokojny, że takie zdanie mają wszyscy politycy, mający na oku całość sprawy polskiej.

Nacz. Komitet Narod. po oswobodzeniu Warszawy wydał odezwę, z której wyraźnie wynika, że nie ma zamiaru ani chęci narzucania Królestwu żadnego programu, że jego uzasadnioną nadzieją jest powstanie jednolitego obozu narodowego, w którym ster przypadłby właśnie Królestwu. Ani na chwilę nie utraciłem tej nadziei. By dojść do jej realizacji, trzeba usunąć pewne uprzedzenia i nieporozumienia. Na to potrzeba czasu i pracy, bardzo trudnej w obecnych warunkach. Już dzisiaj jednak mam to przekonanie, że rodacy nasi w Królestwie rozumieją nasze położenie polityczne i że nie uczynią nic, coby je mogło osłabić lub naszemu działaniu stawiać przeszkody.

Jeżeli więc, kochany Pułkowniku, w Twej pełnej zasług pracy natrafiasz na pewne trudności, to nie mam wątpliwości, że są one drugorzędnej wagi i że przy usilności, której ciągle składasz dowody, i w której Ci pragniemy pomagać, potrafisz je usunąć. Wszystko, co nie ma na oku i nie dąży do osiągnięcia zasadniczego celu, to jest do uzyskania państwa polskiego, jest na razie rzeczą drugorzędnej wagi. Później wyrośnie niejeden z tych problematów do znaczenia zasadniczego, ale dzisiaj zespolenie wszystkich sił narodowych nie może być frazesem, tak często nadużywanym przez nas, ale realnym podstawowym warunkiem powodzenia naszych dążności.

Nie mam też obawy, że w miarę postępu pracy, zbliżającej Galicję do Królestwa, upadną same przez się te wszystkie uprzedzenia, które powstały z przyczyny różnych naszych kolei, a których przecież nie mogły umniejszyć niewypowiedziane cierpienia złączone z wojną. Żaden naród nie ma w tej wojnie tak strasznej materjalnie sytuacji. Odbijać się to musi także na myśli politycznej. Tem większa jednak zasługa tych, którzy mają dostateczne zdolności, aby stworzyć pewien kierunek polityczny, i mają dość silny charakter, aby przy nim wytrwać mimo zmiennych wypadków.

Przyjmij, Kochany Pułkowniku, zapewnienie mej najszczerszej przyjaźni,

Twój oddany *Jaworski.*

Z ruchu skautowego w Królestwie.

W Radomiu, d. 5, 6 i 7-go b. m. przy licznym udziale delegatów z obu okupacji Królestwa Polskiego, odbył się IV Zjazd Polskiej Organizacji Skautowej.

Poważnym obradom, które wskazywały na wspólność i harmonję wśród skautowej młodzieży Królestwa, przewodniczył skaut, prof. A. Sienkiewicz. W skład prezydjum weszli ponadto: komendant p. Jan Sikorski, druh p. Edmund Massalski i druh p. Zdzisław Kąkolewski. Sprawozdania, przedłożone przez delegatów poszczególnych okręgów oraz oddziałów skautowych, zawierały obfitość cyfr i faktów, wskazujących na poważny rozwój skautingu w zmienionych warunkach politycznych. Liczba oddziałów wzrosła prawie w dwójnasób a temsamem liczba członków. W siedzibach oddziałów powstały już Patronaty skautowe, których działalność dodatnio wpływa na rozwój spraw organizacyjnych. W ostatnich czasach daje się odczuć żywe zainteresowanie skautingiem wśród sfer rzemieślniczych i wiejskich, co wpłynie dodatnio na podniesienie wartości moralnej i fizycznej wśród młodzieży tych warstw. Podnieść dalej należy, że poszczególne okręgi i oddziały są w stałej łączności z organizacjami i instytucjami społecznemi, niosąc im pomoc. Chętnie pracują również skauci i skautki na polu oświaty, zakładając bibljoteki, ucząc analfabetów i biorąc czynny udział w zakładaniu kursów szkolnych. Prawie wszystkie oddziały wykazały dużą przedsiębiorczość w kierunku przysparzania funduszów organizacji. Podczas wakacji udrządzane są w poszczególnych miejscowościach kursy letnie i kolonje skautowe. Ciekawe sprawozdanie przedłożył delegat oddziału skautowego przy komendzie Legjonów Polskich, druh p. Karol Michalski. Oddział ten, pracujący na froncie liczy około 100 skautów-legjonistów i dzieli się na kilka oddziałów, z których każdy spełnia poruczoną sobie funkcję, jak dowóz prowiantu, gazet i listów, paczek a ponadto sprawują wartę itp.

Oddział ten zamieniony został niedawno na szkołę podoficerską, przyczem niezależnie od nauki spełnia w dalszym ciągu czynności pomocnicze na froncie.

Po wysłuchaniu przez Zjazd sprawozdań, przemówił komendant p. Jan Sikorski, stwierdzając pomyślny rozwój organizacji.

Ponieważ członkowie Nacz. Komendy złożyli mandaty, przeto w miejsce dotychczasowego komendanta p. J. Sikorskiego (który nie przyjął ponownego wyboru) wybrano p Tadeusza Kalusińskiego.

Następnie uchwalono szereg rezolucji i tak: z wezwaniem do całej młodzieży polskiej i zrzeszeń skautowych do połączenia się w jedną ogranizację skautową, do społeczeństwa prośbą o poparcie młodzieży skautowej. Wybrano komisję z 3 osób do przeprowadzenia potrzebnych układów, celem zjednoczenia całej młodzieży polskiej.

Zjazd przyjął przez aklamację: 1) Wysłanie depeszy do Protektora P. O. S. ks. biskupa Bandurskiego; 1) Złożenie podziękowania Redakcji Wiadomości Skautowych za owocną pracę; 3) Przesłanie braterskich pozdrowień skautom-legjonistom; 4) Złożenie podziękowania Departamentowi Wojskowemu Naczelnego Komitetu Narodowego za dotychczasową pomoc finansową oraz przychylne obywatelskie nawskroś stanowisko względem Polskiej Organizacji Skautowej.

Na zjeździe powstała nowa instytucja skautowa p. n. „Polski Związek Skautowy“, grupująca byłych skautów oraz wyznawców idei skautowej z pośród starszego społeczeństwa.

Obradom towarzyszył podniosły nastrój oraz szczere i gorące pragnienie postawienia pracy skautowej na tak wysokim poziomie, by skaut polski mógł jak najowocniej spełnić swe narodowe posłanictwo.

Legjony.

Nowy komendant 3-ej brygady Legjonów. Z frontu Legjonów donoszą nam: Dnia 15 b. m. po ustępującym na stanowisko zastępcy generał gubernatora w Lublinie generał majorze Wiktorze Grzesickim, komendę 3-ej brygady Legjonów Polskich objął pułkownik sztabu generalnego austrjackiego hr. Szeptycki, Polak, brat metropolity lwowskiego. Stosunek nowego wodza 3 brygady do Legjonów jest pełen życzliwości i przychylności, to też, dotychczas przynajmniej, stosunki między nim i jego podwładnymi układają się bardzo dobrze.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 28 lipca, Inocentego i Wiktora P. sł.: Świętomir.

Wschód słońca godz. 4 m. 03, zachód godz. 8 m. 29, czas letni.

Wspominki historyczne: 1696. Sejm konwokacyjny po śmierci Jana III.

— **Brak chleba** w ciągu kilku ostatnich dni w mieście daje się odczuwać, zwłaszcza rodzinom nie posiadającym zapasów mąki. Mamy nadzieję że brak ten szybko zostanie uregulowany, **gdyż**, jak się dowiadujemy, aprowizacja miasta zakupiła 2.000 korcy nowego żyta.

— **W sprawie oddziałów robotniczych.** W generalnem gubenjum w Lublinie odbyła się konferencja, która między innymi rozstrząsała obszernie i wyczerpująco sprawę tworzonych w Królestwie przez c. i k. władze oddziałów robotniczych. Są widoki daleko idących ulepszeń tak co się tyczy podwyższenia płacy, jak i zapewnienia pewnego stałego miejsca pracy a wreszcie skasowania, lub złagodzenia zarządzeń przymusowych. W każdym razie przy wcielaniu do oddziałów robotniczych ma być przestrzegana w c. i k. generalnem gubernjum w Lublinie tendencja unikania wszelkiej niepotrzebnej surowości.

— **Z targu.** Mimo żniw w całej pełni targ wczorajszy dosyć był liczny. Produkty nabiałowe w dużej cenie, masło od 3 rb. kwarta, ceny śmietany dochodziły do 25 kop. za kwaterkę. Ukazały się w dużych ilościach na targu grzyby, borówki, bardzo wiele wisien, ale wszystko to w cenach wysokich, dzięki temu, że przekupnie wychodząc za miasto wykupują wszelki produkt od włościanek, by ze znaczną zwyżką sprzedawać radomianom. Ogrodowizny, mimo tegorocznego niezwykłego urodzaju i dorodności okazów, ciągle bardzo drogie: główka kapusty od 15 kop. do 45—ogórki po 5 kop., kartofle amerykany 5 groszy za funt, włoszczyzna prawie w zimowej cenie Drobiu było o wiele mniej, jajek wcale prawie nie można było dostać.

— **Ceny produktów rolnych.** Ceny, ustanowione obecnie przez władze za produkty rolne, są następujące:

za 100 kg.	pszenicy	34 kor.
„ „ „	żyta	29 „
„ „ „	jęczmienia browarn.	32 „
„ „ „	jęczmienia pastewn.	27 „
„ „ „	owsa	30 „
„ „ „	mieszanki	27 „
„ „ „	hreczki	36 „
„ „ „	prosa	36 „

Za zboże (z wyjątkiem hreczki i prosa) odstawione do 15 listopada 1916 r., oprócz ustanowionej ceny wypłacana będzie premja w wysokości 2 kor. za każde 100 kg.

Ceny powyższe rozumieją się loco miejscowość, którą oznaczy Komenda obwodowa.

— **„Zaczarowane Koło“** Rydla, baśń dramatyczna, przez dyrekcję teatru p. Czarneckiego zostanie wystawiona w sobotę. Udział w wystawie bierze znakomita artystka sceny lwowskiej, p. Zofja Czaplińska; we wtorek przy jej udziale wystawiony będzie także „Dramat Kaliny“ W. Kaweckiego. Będzie to nowość, którą publiczność radomska po raz pierwszy w mieście naszym będzie oglądać.

— **„O czem się nie mówi“**, wystawione we środę zapełniło salę publicznością, na której sztuka wywarła duże wrażenie, zwłaszcza, że gra artystów niemal bez wyjątku była staranna i dobra. Godzi się jednak wyszczególnić p-nę Janicką, która stworzyła doskonały typ upadłej dziewczyny, będącej nietylko w miarę cyniczną, ale także niepozbawionej sentymentalnej łezki. Zdawało nam się, że poseł p. Szelągowskiego, który przecież odkrywał nowe zagadnienia społeczne, był zanadto flegmatycz-

A. SOCZEK, poleca lornetki teatralne

A. SOCZEK optyk Poleca duży wybór przyborów fotograficznych. Lubelska 28

nym Anglikiem, za chłodno przyjmował wywody gorące szlachetnego profesora. Zbyt obojętnym również był świadkiem scen, przedstawionych mu przez doktora.

Sztuka wywołała mymianę wyśli wśród widzów, których zainteresowała rzuconym ze sceny problemem. W obecnych czasach, kiedy społeczeczeństwo wystąpiło do walki ze straszną chorobą, jest ona wysoce aktualna i za wystawienie jej należy się uznanie dyrekcji. Dlaczego jednak wystawiono ją „tylko dla dorosłych"? W intencjach autora leżało coś przeciwnego.

— **Wagony sypialne i restauracje przez Radom.** Od 15 lipca kursuje między Wiedniem a Kowlem nowy bezpośredni pociąg pośpieszny, który prowadzi z sobą wagony sypialne i restauracyjne. Z Wiednia wychodzi pociąg o godzinie 7.51 rano, przechodzi przez Radom o godz. 11.51 w nocy, a w Kowlu staje na drugi dzień rano o g. 8.51. Z powrotem zaś wychodzi z Kowla o godz. 8.25 wieczorem, a przychodzi do Wiednia na drugi dzień o godz. 10.47 wieczorem.

— **W sprawie wywożenia nieczystości.** Kilkakrotnie już pisaliśmy i zwracaliśmy uwagę odpowiednich czynników w sprawie wywożenia nieczystości. Uwagi nasze zupełnie nie były brane pod uwagę. Tak jak i dawniej wozy do wywożenia nieczystości jeżdżą sobie przed dziesiątą godziną po mieście, strasząc obrzydliwą wonią licznych o tej porze przechodniów. Niejeden wyjdzie o tej porze na ulicę, by zaczerpnąć świeżego powietrza a tu „artylerja miejska" pod sam nos podsuwa mu zapachy! We środę przed dziewiątą paradowała sobie przez ulicę Warszawską. Zwracamy się jeszcze raz do odpowiednich władz z prośbą, by podobnych scen publiczność przed dziewiątą nie oglądała. Są na to bowiem godziny późniejsze, kiedy jedynie pustka i zapóźnieni amatorzy przygód nocnych będą świadkami przejazdu tych wozów.

Ofiary: W trzecią bolesną rocznię zgonu ś. p. Zofji Woszczyńskiej składa syn 10 koron dla najbiedniejszych.

ZE ŚWIATA.

‡ **Nowy komitet** Jak donosi „Indebendance" Belge, wychodzące obecnie w Londynie, tworzy się tam specjalna organizacja, która skupi wysiłki dla obrony interesów krajów, które najbardziej ucierpiały. Nosić będzie nazwę „Komitet międzynarodowy dla obrony interesów państwowych Belgji, Serbji i Polski". Inicjatorami są posłowie parlamentarni belgijscy, członkowie skupsztyny serbskiej, oraz „wybitni działacze społeczni i literaci wszystkich trzech krajów". Nazwisk dziennik przytoczony nie podaje. Komitet będzie zwoływał zjazdy, urządzał zebrania i ankiety, wydawał pismo w kilku językach. Za cel uważa komitet na razie opracowanie kwestji, związanych ze sprawą odbudowania tych krajów, „zgodnie ze zobowiązaniami mocarstw, z normami prawa międzynarodwego i ideami sprawiedliwości". Wiadomość tę podają dzienniki wielkopolskie.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

TELEGRAMY

Wojska tureckie w Galicji

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: Jak donoszą, niebawem wystąpią wojska tureckie w walkach przeciw Rosjanom w Galicji. W akcie tym należy widzieć dowód zdolności militarnej Turcji i jednolitości frontu bojowego u państw centralnych.

Organizowanie kontrrewolucji w Rosji

Kopenhaga. (BK.) Pisma moskiewskie donoszą, że zmiany ministerjalne pozostają w związku z memorjałem przedstawicieli skrajnej prowincji do cara. W memorjale tym powiedziano: Kiedy rząd całą swą uwagę poświęca jedynie potrzebom wojennym, a na wewnętrzną politykę Rosji mało zwraca uwagi, to ogranizacje rewolucyjne pracują nad przygotowaniem rewolucji, jaka ma wybuchać po wojnie. Ta działalność organizacji rewolucyjnych nie napotkała dotąd na odpowiedni opór rządu, aby grożącą rewolucję już obecnie zgnieść w zarodku. Wielkie nadzieje, jakie pokładano w Stuermerze, zawiodły, ponieważ nic nie przedsięwziął, aby się szybko załatwić z działalnością rewolucjonistów.

Memorjał wylicza błędy popełnione przez Stuermera i oświadcza, że nie dorósł on do swej roli. Również jego koledzy gabinetowi są nieznacznemi osobistościami, bez wyraźnej fizjonomji i energji. Trzeba wprawdzie walczyć do ostatecznego zwycięstwa, trzeba jednak umieć zakończyć wojnę we właściwym czasie. Inaczej wszystkie owoce zwycięstwa zostałyby zniszczone przez rewolucję. Dlatego rząd już obecnie musi zdusić rewolucję.

Zdaje się, że celem memorjału jest wpłynięcie na Stuermera, aby przy nowem obsadzeniu urzędu ministerjalnego oszczędził swych przeciwników ze skrajnej prawicy przez powołanie Makarowa.

Ustąpienie Sazonowa—przygotowaniem do pokoju.

Medjolan. (BK.) Petersburski korespondent „Corriere" donosi o następującem wyjaśnieniu, otrzymanem w rosyjskiem ministerjum spraw zewnętrznych: Zamianowanie Stürmera jest tylko zmianą osób. Na razie car kieruje polityką zewnętrzną Rosji. Już dawno myślano o tem, aby kierownik polityki wewnętrznej Rosji był także ministrem spraw zewnętrznych. W chwili, kiedy trzeba będzie radzić o kwestjach pokojowych, łatwiej będzie pogodzić interesy kraju, jeżeli gabinet będzie absolutnie jednolity.

Sazonow sprawcą wojny.

Lugano (BK). Pisma włoskie wyrażają głębokie ubolewanie z powodu ustąpienia Sazonowa, który był szczególnym przyjacielem Włoch. „Corriere" nazywa Sazonowa, bez ogródek, twórcą polityki wojennej przeciw państwom centralnym.

Bez zmiany kursu w Rosji.

Petersburg (BK). Aj Petersburska donosi, że prezydent Dumy Rodzianko oświadczył w rozmowie z przedstawicielami pracy, iż jest przekonany, a po rozmowie z nowym ministrem spraw zewnętrznych Stermerem umocnił się w tem przekonaniu, że polityka zewnętrzna Rosji trzymać się będzie starego kursu.

Walki na morzu.

Berlin. (BK). Urzędowo: Jedna z naszych łodzi podwodnych w dn. 20 bm. przed angielskim punktem flotowym Scapaflow na wyspach Orknejskich zaatakowała angielski wielki linjowy okręt wojenny, który trafiła dwoma torpedami.

Berlin. (BK). Urzędowo: Nasza eskadra hydroplanów w dn. 25 bm. zaatakowała bombami rosyjską stację lotniczą. Zerel na wyspie Oesel, godząc w halę lotniczą i przygotowane do odlotu samoloty rosyjskie. Mimo ostrzeliwania przez łodzie torpedowe i samoloty, atak został planowo przeprowadzony i wszyscy lotnicy powrócili.

Z granicy rumuńskiej.

Zurych. Pisma szwajcarskie donoszą, że na pograniczu rosyjskiem zastąpiono administrację cywilną administracją wojskową a równocześnie ogłoszono tam rodzaj stanu oblężenia. Szef sztabu generalnego miał narady z Bratianem, poczem udał się na inspekcję wojskową w kierunku granicy rumuńsko-bułgarskiej.

Stracenie Casementa.

Londyn. (BK). „Daily Mail" donosi, że wykonanie wyroku śmierci na Casementcie odbędzie się w dn. 3 sierpnia w więzieniu w Petonville.

Sprzedaż kolonji duńskich.

Waszyngton. (BK). Ogłoszono urzędowo, że Stany Zjednoczone kupiły duńskie Indje zachodnie za 5 miljonów funtów.

Okręty niemieckie w Portugalji.

Zurych. (BK). Pisma donoszą, że rząd portugalski ze skonfiskowanych okrętów handlowych niemieckich 36 objął ostatecznie w posiadanie.

Straty Anglików.

Hamburg. (BK.) Z dobrze poinformowanych kół donoszą że podróżni, powracający z Francji stwierdzają, iż Anglicy wywieźli z Francji od początku wielkiej ofensywy do połowy lipca 70 do 80.000 rannych, których tam umieścili. Straty Anglików do połowy lipca oceniają na przeszło 100.000. Wobec wzmożenia się ciężkich walk straty Anglików dosięgły conajmniej do 180.000. Zapał żołnierzy słabnie w ostatnim czasie skutkiem małych sukcesów.

OGŁOSZENIA

Samodzielna polsko - niemiecka Korespondentka z 12-letnią praktyką biurową, znająca również buchalterję poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna Siła" do Redakcji. 258—3

Jedyni zastępcy (także inwalidzi wojenni) poszukiwani w każdej miejscowości dla bezkonkurencyjnych nowowości w kartkach widokowych, artystycznych i pocztowych.

Zajęcie nietrudne, wysoki, stały zarobek zapewniony. 100 pięknych okazów serji kart żołnierskich, miłosnych i artystycznych K. 5.50 za pobraniem pocztowem; w pole wysyła się za poprzedniem nadesłaniem K. 5 h. 50 franco.

Zakład artystyczny „Eres" Wiedeń, VIII Albertg. 39.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.